

Zimowe kalendarium

Zima w Cannes dzięki posiadaniu sprawnie działającego internetu okazała się całkiem interesująca. Laptop, подарowany przez naszych kochanych: Aleksandrę, Aleksieja i Andrieja Żarnowskich jeszcze raz okazał się niezwykle użytecznym i przywracającym nam młodość. Niemal w czasie realnym, 28 grudnia 2011 r. mogliśmy zobaczyć fotografie z uroczystości poświęcenia tablicy ku czci Seraji Chana Szapszała ze słowami: *Karaj utusunun başy, siergi üviuniñ kendaruvçusu* (czyli „przywódcą narodu karaimskiego, założyciel muzeum”).

Zaraz potem odbyła się prezentacja książki *Hadži Seraja Chanas Šapšalas pasišventes tautai ir mokslui¹*, wydanej na kredowym papierze przez Trockie

Muzeum Historyczne (Trakų istorijos muziejus) w 2011 r. Publikację w nakładzie 1000 egzemplarzy opracowali dr Halina Kobeckaitė, Virgilijus Poviliūnas, Irena Senulienė, Alvyra Zagreckaitė, a redaktorem była Sigita Bertulienė. Książka przedstawia się bardzo pięknie. Znalazły się w niej zarówno życiorys naszego Hachana, jak i wspomnienia o nim i jego działalności. Tom zawiera drukowane już materiały z sesji zorganizowanej w 30-lecie śmierci S. Szapszała, jak też kilka niepublikowanych wcześniej wspomnień, m.in. dr Anny Kowalskiej-Lewickiej, dr Haliny Kobeckaitė i niżej podpisanej.

Dalsza część tomu to trzy artykuły pióra samego S. Szapszała przetłumaczone na jęz. litewski: *O pobycie Bohdana Chmielnickiego i jego syna Timofieja na Krymie* („Woprosy Istorii”, nr 8, 1955), *Adam Mickiewicz w gościnie u Karaimów* („Myśl Karaimska” nr 10, 1934; „Awazymyz” nr 2 (11), 2005) oraz *W poszukiwaniu śladów karaimskich w Damaszku* („Myśl Karaimska” nr 12, 1939; „Awazymyz” nr 2 (16), 2007). Ważny też dla czytelnika jest artykuł omawiający zasoby archiwalne S. Szapszała znajdujące się

w Bibliotece Wróblewskich, m.in. listy profesorów Tadeusza Kowalskiego i Ananiasza Zajączkowskiego.

Fotografie Seraji Chana Szapszała i jego rodziny, a także zdjęcia zbiorowe oraz ekspozyty z kolekcji przechowywane w Oddziale Karaimskim Trockiego Muzeum Historycznego stanowią niezwykle świadectwo i ilustrację opisywanych zdarzeń.

Kilka lat temu Muzeum Narodowe Litwy wydało katalog zbiorów Seraji Chana Szapszała. Teraz otrzymaliśmy niejako jego dalszy ciąg. Miło byłoby móc przeczytać także po polsku ten tom poświęcony życiu i twórczości człowieka, który zrobił tak wiele dla naszej społeczności.

W styczniu przywieźliśmy z Warszawy czwarty numer „Awazymyz” oraz *Kalendarz karaimski – Karaj łuwachłary* na nowy rok 2012/2013 pięknie wydany przez wydawnictwo „Bitik” dzięki finansowemu wsparciu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. A styczeń był śnieżny, mroźny i biały. Zasmucone niebo i my smutni stanęliśmy nad grobem bp. Hachana Marka Ławrynowicza. Uczciliśmy 30 dzień żałoby, jak chce tradycja, ale wciąż ciężar uciskał serce. Odszedł za wcześnie, jeszcze tyle prac rozpoczętych czekało na sfinalizowanie, tyle projektów. Poprawiał książkę, troszczył się o prace „Katyn odżahy” (Koła Pań), o zespół dziecięcy „Birlik”. Zachowujemy we wdzięcznej pamięci każde miłe słowo i każdą chwilę podarowaną nam ubiegłego lata.

Dziesiątego lutego otrzymałam, dzięki uprzejmości dra Michała Németha, nadzwyczajny prezent od Losu. Otóż Pan Michał w przepaścistej szafie dawnego krakowskiego seminarium turkologicznego odnalazł rękopis pracy doktorskiej mojego Tatusia, profesora Ananiasza Zajączkowskiego napisanej 80 lat temu, a zatytułowanej „Sufiksy imienne i czasownikowe w języku zachodnio-karaimskim”. Jest to tym cenniejsze, że wszystkie rękopisy przedwojenne, które znajdowały się w naszym mieszkaniu czy też w Katedrze Turkologii, spłonęły w czasie wojny podczas barbarzyńskich niemieckich nalotów bombowych na Warszawę. Uratowały się listy do Profesora Tadeusza Kowalskiego, chronione obecnie w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, a także korespondencja do Hachana Hadży Seraji Szapszała przekazana przez adresata do



Fot. Viktoras Neliubinas

Krótką modlitwę – błogosławieństwo z okazji odsłonięcia tablicy odczytał Georgij Ławrynowicz.

Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie. Dr Michał Németh przysłał mi parę fotografii, aby ustalić autentyczność pisma itd. Mamy się spotkać w maju i omówić dalsze losy rękopisu. Bardzo bym była rada, gdyby dr Németh znalazł czas na opracowanie tego rękopisu i porównanie go z wersją opublikowaną w 1932 r. w Krakowie.

Luty przyniósł niespodziewane wiadomości. Otóż nieoceniony dr Mariusz Pawelec przeszkąwszy w internecie informacje o ludności cywilnej przetrzymywanej (dodajmy bezprawnie) w obozie jenieckim Stalag I B Hohenstein – Królikowo pod Olsztynkiem, zechciał podać mi adres strony, gdzie mogę znaleźć informacje o tym miejscu, koszmarze mojego niemowlęstwa, w którym wraz z Mamusią i bratem Olkiem spędziłam dwa miesiące.

Z Trok nadeszła radosna wieść, że z okazji święta Niepodległości Litwy nasza droga Ingrida Szpakowska prowadząca wraz z mężem Michałem kawiarnię „Kiubiete” została odznaczona medalem Witolda Wielkiego II klasy przyznany za przedsiębiorczość, rozwój zatrudnienia w regionie, promowanie turystyki itd. Bravo! Gratulujemy!

W niedzielę 11 marca o godz. 15 w midrasz odbyła się promocja książki bp. Hachana Marka Ławrynowicza pt. *Avaldan kieliasigia*. Jestem ogromnie wdzięczna Dianie, że pomyślała i o nas dalekich, którzy nie mogliśmy być obecni w Trokach fizycznie i zaproponowała nam połączenie poprzez Skype, czyli obecność wirtualną. To było dla nas nowe doświadczenie. Widzieliśmy i słyszeliśmy doskonale przygotowaną prezentację książki w czasie realnym. Wzruszająca muzyka Borodina – taniec połowieckich dziewcząt – była lejtmotywnem tego popołudnia. Wspomnienia ściskają gardło. Miło było przywitać się z zebranymi przyjaciółmi i krewnymi, a przede wszystkim zobaczyć książkę.

Nasz wierny przyjaciel i stały rozmówca na Skype, inż. Romuald Szpakowski po tygodniu przysłał nam egzemplarz książki, bo uważał, i słusznie, że powinniśmy, jak wszyscy zresztą rodacy, zapoznać się z nią jak najszybciej. Dziękujemy serdecznie. Lektura *Avaldan kieliasigia* stała się dla nas lekturą przed Jył Baszy, świętem Nowego Roku. To absolutnie obowiązkowa lektura dla każdego Karaima, to jakby podręcznik zarówno dla dzieci i młodzieży, jak i dla dorosłych.

W sobotę, 24 marca świętowaliśmy nasz Jył Baszy. Przeczytaliśmy kilka modlitw, wspominaliśmy inne lata, święta w rodzinnych

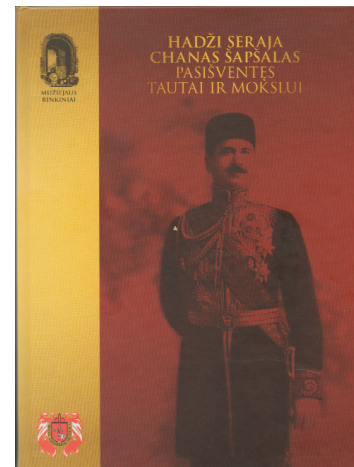
domach. Przeczytałam m.in. fragment listu Tatusia napisanego 27 marca 1944 r. z okupowanej Warszawy do profesora Tadeusza Kowalskiego w Krakowie:

„Wczoraj z okazji *Janhyj* (Nisan)², będącego przecież według Biblii, «pierwszym miesiącem pośród miesięcy», a więc obchodzonego dziś przez Karaimów jako noworoczne święto, zebrało się u nas parę osób na nabożeństwie (prawie całe odprawiłem po karaimsku – dziękuję Bogu, że pozwolił mi spełnić ten „nijet”³), m.in. goście łuccy. Byli bardzo wzruszeni, bo już od początku wojny nie mieli służby bożej. Jeszcze raz przeżywalismy razem z nimi losy tej bodajże jednej z najstarszych gmin karaimskich. Zostało dziś zaledwie 24 osób.”

Wydaje mi się teraz, po tylu dziesięcioleciach, że pamiętam ten dzień, niecodzienny, bo widziałam wtedy kilka zupełnie nieznanymi mi przedtem osób. Nie wiedzieliśmy wtedy, że jest to ostatni Nowy Rok obchodzony w domu przy Brzozowej 12. Nasz świat się miał zawalić, a tu za parę tygodni miała się urodzić moja siostra Elżbieta Biana. Czekał ją los warszawskiego dziecka, ale wytrzymała, przetrwała, pomimo chorób i zagłodzenia w czasie Powstania...

I znowu podróż, tym razem do Paryża. Spotkaliśmy się oczywiście z Ireną Mainguy-Schpakovsky. Wspomnienia z Wilna, plany letnie w Trokach. Irena przekazała mi także artykuł Marielle Vitureau *Les Karaïmes, peuple de Lituanie* opublikowany w „Cahiers Lituanien” nr 8/2007 na podstawie książki dr Haliny Kobeckaitė *Lietuvos karaimai*. Rozmawialiśmy także o wystawie zorganizowanej w V Komisariacie Policji na temat emigracji rosyjskiej w Paryżu. Nie było tam akcentów karaimskich, ale za to nieoceniony Michel Kefeli otrzymał z Archiwum Prefektury Policji przy placu Maubert w Paryżu dossier Stowarzyszenia Karaimów w Paryżu. Myślę, że trzeba będzie o tych dokumentach porozmawiać i przygotować je do wydania drukiem. Dostaliśmy też od Michela wspomnienia jego stryja, doktora Jakuba Kefeli, lekarza. To wzruszająca i bardzo pouczająca lektura, którą czytaliśmy w drodze powrotnej do Cannes. A tu już wiosna...

Maria-Emilia Zajączkowska-Łopatto



Okładka wydanej w Trokach książki poświęconej Hadzy Seraji Szapszalow

Przypisy:

¹ „Hadzy Seraja Chan Szapszala oddany narodowi i nauce”.

² *Janhyj* – w kalendarzu karaimskim now księżyc rozpoczynający miesiąc. Nisan – pierwszy miesiąc biblijny.

³ *Nijet* – karaim. (z arab.) zamiar, zamysł.